



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 29 Października 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 286.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odnośnienie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 strony wśród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.;
nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Obwieszczenie.

Niżej podaję obwieszczenie Cesarsko Niemieckiego Jenerał-Gubernatorstwa, dotyczące handlu skórami surowymi mieszkańców miasta Łodzi, powiatu łódzkiego i brzezińskiego oraz łaskiego o ile stoi pod zarządem niemieckim, do wiadomości.

Obwieszczenie moje z d. 4 lipca r. b., podług którego właściciele skór zobowiązani są, takowe w rzeźni oddać pełnomocnikowi wydziału gospodarczego, obowiązującemu podług umowy z plenipotentem Towarzystwa Skóry Wojennej nadal.

Co do organizacji zakupu w powiatach brzezińskim i łaskim osobne nastąpi obwieszczenie.

Łódź, dnia 25-go października 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji.
von Oppen.

Obwieszczenie.

dotyczące

handlu skórami surowymi.

Na mocy obwieszczenia Jenerał-Gubernatorstwa wszelkie skóry surowe są zasekwestrowane, a kupno lub sprzedaż ich zostaje wzbronione. Do tego wydaję się następujące postanowienia:

Zasekwestrowaniu podlegają wszelkie z pasy skóry surowych, jak również wszystkie skóry, które dopiero w przyszłości będą otrzymywane na obszarze Jenerał-Gubernatorstwa, a mianowicie:

skóry wołowe, skóry bukatowe, skóry cielęce, skóry końskie, skóry owcze, skóry kozie.

Zakup i podział wszelkiej skóry zostały powierzone z polecenia ministerjum wojny

Towarzystwu Akcyjnemu Skóry Wojennej, które otworzy tymczasem biura

w Warszawie, Łodzi, Kaliszu, Częstochowie i Kutnie,

które to biura będą pośredniczyły w zakupywaniu i w podziale skóry.

Zakup skór nastąpi po cenach ustalonych, przyczem za towar brakowany (rżnięty i dziurawy), jak również za skóry z pognojem potrącona będzie odpowiednia suma

Tow. Akc. Skóry Wojennej będzie korzystało z pośrednictwa dotychczasowych handlarzy skór. Handlarze, którzy życzą sobie pracować w pewnych okręgach dla Tow., powinni wejść w stosunki z jednym ze wspomnianych biur. W razie uwzględnienia wydaję im się za pośrednictwem biura legitymacja, która upoważnia ich do zakupywania towaru po cenach ustalonych i do odsyłania go do składów ogólnych.

Wszystkim rzeźnikom i innym posiadaczom skór wolno sprzedawać swoje zapasy tylko bezpośrednio biurom Tow. Akc. Skóry Wojennej lub takim handlarzom, którzy mają poświadczoną przez władzę legitymację.

Zezwolenie na zakup i sprzedaż skór, wydane Towarzystwu „Wareneinfuhr“ (G. m. b. G.) w Poznaniu, traci ważność z dniem 1 listopada, tak że poczynając od tego czasu Towarzystwu temu skóry dostarczać nie wolno.

Warszawa, 15 Października 1915 r.

Cesarsko - Niemieckie Jenerał - Gubernatorstwo.

Prof. Schmoller o kwestji polskiej.

W najnowszym zeszycie wydawanego w Berlinie przez p. W. Feldmanna tygodnika „Polnische Blätter“ znany ekonomista niemiecki, profesor Gustaw Schmoller, pisze w artykule pod tytułem „Niemcy i Polacy“, co następuje:

„Żąda pan odemnie, abym przez napisanie artykułu dla pańskich „Polnische Blätter“ przyczynił się do osiągnięcia pańskiego celu, którym nazywa pan w swoim liście porozumienie pomiędzy Niemcami i Polakami“.

Jest to cel wysoki, bardzo ważne zadanie dla Niemców a niewątpliwie najważniejsze dla Polaków. Pragnąłbym być dość jeszcze młodym, abym ze świeżymi siłami mógł współpracować nad

rozwiązaniem tego zadania. Ale sędziwy wiek mój wymaga oszczędnego obchodzenia się z siłami, które mi jeszcze pozostały. Siły te zachować muszę dla wielkich publikacji, które jeszcze przygotowuję i dla tego życzenie pana spełnić jedynie mogę w formie krótkiego listu, pozostawiając decyzji pana jego ogłoszenie.

Straszliwa ta wojna o nasz byt, narzucona nam, Niemcom, przez naszych wrogów, doprowadziła i do tego, że nasze walczące wojska największą część narodu polskiego, która pozostawała pod panowaniem rosyjskiem, uwolniły z pod tego panowania.

Sądziłbym, że Polacy zawsze fakt ten uważać będą musieli jako punkt wyjścia, jeśli znaleźć chcą właściwą linię do porozumienia się z Niemcami. Nie chcę przez to powiedzieć, że teraz z wiecznej wdzięczności wyrzec się będą musieli wszędzie wszelkich wolnych objawów swego życia.

Gdybyśmy tego wymagali od Polaków, to słusznie twierdzić by oni mogli, że tyle wolności mieli oni i pod panowaniem rosyjskiem i że w tym wypadku nie byłoby już mowy o ich uwolnieniu. Tak daleko więc sięgać nie mogą oczekiwania niemieckie. Natomiast istnieją zdaniem mojem głównie dwa warunki trwałego porozumienia pomiędzy Niemcami i Polakami, przy których spełnieniu wszelkie przyszłe ścierania się pod rządne jedynie osiągnąć mogą znaczenie.

Jeden z tych warunków polega na tem, że Polacy w całym swem postępowaniu w słowie i czynie wpojów Niemców przekonanie, że w całej przyszłości ich front kulturalny i polityczny zwracać się będzie ku zachodowi, że więc Niemcy nigdy obawiać się nie będą potrzebowali, aby Polacy kiedykolwiek wspólnie ze wschodnim sąsiadem zajęli postawę przeciwko Niemcom. Nigdy więc nie powinno się wśród Polaków pojawiać stronnictwo sprzyjające Rosji. Zapatrywanie, że Polacy należą do zachodniej Europy i z natury są wrogami chciwego zdobywcy terytorjalnych Moskala (Moskowitzertum), od dawna rozpowszechnione przeciw było wśród narodu polskiego. Chodziło więc o zapewnienie temu zapatrywaniu pełnego zwycięstwa wśród Polaków.

Dla tej decyzji nastała obecnie właściwa chwila. Jeśli nie zapadnie ona jasno i niedwuznacznie, to dla Niemiec odpada poważny polityczny interes w uwolnieniu Polaków z pod panowania rosyjskiego. Jedynie sentymentalni marzyciele niemieccy mogliby się wówczas zapalać jeszcze do takiej akcji.

Ten warunek porozumienia pomiędzy Niemcami i Polakami jest najpoważniejszy i największy. Drugi posiada w porównaniu z nim rzeczoowo mniejsze znaczenie, mimo to jednak jest dla części Polaków prawdopodobnie trudniejszy do spełnienia, ponieważ tutaj zakrzewiły się już inne idee i ustaliły się w tradycji i organizacjach; Niemcy o trzymać muszą gwarancję, że ustana trudność, z jakimi w dotychczasowych swych granicach spotykały się ze strony Polaków tam osiadłych.

Dotychczasowa prusko - niemiecka granica ku rosyjskiemu Królestwu Polskiemu oznacza przeciw minimum kraju, który Niemcy ze względu geografii politycznej zatrzymać muszą dla siebie, aby utrzymać się w swem istnieniu ku wschodowi, jeśli zrzec się nie chcą swych niemieckich rdzennych krajów na

Słasku i w Prusach Wschodnich i Zachodnich.

Rzut oka na mapę uczy, jak wągięta i tak jest ta linja, jak ciasne szyje i jak wąskie cyple na niej powstają. Wojna okazała nawet wyraźnie, że linja ta dopuszcza obronę jedynie kosztem ciężkich ofiar i bez należytego bezpieczeństwa. Jeśli więc ta linja wcieli w państwo dość znaczną liczbę polskich mieszkańców, to na rzeczywistość trwale porozumienie pomiędzy Niemcami i Polakami wówczas jedynie liczyć będzie można, jeśli ci Polacy w Niemczech będą nie tylko lojalnymi, ale zdeklarowanymi i szczerze patriotycznymi niemieckimi obywatelami. Lojalność może być rzeczą dość zimną, która jedynie z trudem wypełnia jako tako formę, pozabawiona jest serca i miłości i w gruncie rzeczy trzyma się innej strony a nawet kładzie na nią nacisk.

Jeśli Polacy w Niemczech ograniczyć się nie chcą do tego, że występować będą jako Polacy jedynie w życiu prywatnem, jeśli wyrzec się nie chcą w politycznych i gospodarczych organizacjach odłączania się i przeciwstawiania się Niemcom, to wśród Niemców jako całości zdobyć sobie nie będzie mogła gruntu skłonność do porozumienia i każdy rząd niemiecki, świadomy swego obowiązku, oglądać się będzie za środkami obrony. Wszelkie bowiem publiczne i quasi-publiczne życie w Niemczech może być jedynie niemieckie, dla idei narodowościowo-państwowych w obrębie państwa niemieckiego nie ma miejsca ponieważ państwo to i po za tem obejmuje jedynie rdzeń świata niemieckiego, dość znaczną liczbę swych rodaków pozostawiając po za swemi granicami.

I drugi ten warunek muszą zdaniem mojem spełnić Polacy, jeśli w całym Niemczech znaleźć chcą zrozumienie dla swych celów z tamtej strony granicy, w przeciwnym razie nie da się usunąć cicha nieufności po stronie niemieckiej, być może, że przyszłość ukształci się w ten sposób, że ci Polacy w Niemczech, którym spełnienie tego drugiego warunku wydawać się będzie osobliście zbyt ciężkie, znajdą kraj polski poza obrębem Niemiec, w którym ograniczyć się będą mogli do spełnienia pierwszego warunku. Być także może, że wszyscy Polacy w Niemczech w tej walce obrzymiemy tak jasno poznają potrzebę silę Niemiec, że zrzeczenie się dawniejszych umiłowanych myśli, stanie się dla nich łatwiejsze i mniej bolesne.

Pragnę w każdym razie, żeby jasne poznanie warunków trwałego porozumienia pomiędzy Niemcami i Polakami rozszerzyło się należycie wśród obydwóch narodów, aby korzystnie działać mogły obok siebie, a nie spoglądały na siebie podejrzliwie. Tajne zastrzeżenia stanowiłyby jednak zarodek nowych rozczarowań, po zątek nowych walk.“

Kronika polityczna.

Wieści z Rosji.

SZTOKHOLM 27/X. Generał Rennenkampf, jak się okazuje, otrzymał dymisję z powodów prywatnych z pozostawieniem mu pensji i prawa noszenia mundur.

Chwostow odjechał do Moskwy, aby zapobiedz drożyznie na artykuły żywnościowe, na które ceny są nadmiernie wyrubowane. W moskiewskim obwodzie kolejowym jest zgromadzonych tysiące wagonów i wsku-

tek tego ruch został zatamowany. W ubiegłym tygodniu strejkował w Petersburgu na niektórych liniach personel tramwajów miejskich. Przyczyną było niezadowolenie z powodu zatrzymania części pensji.

Skazanie komendanta Kowieniekiej twierdzy.

SZTOKHOLM, 27 października. — Podług „Ranneje Utro“, w dn. 2 b. m. w Witebsku Dynaburski sąd wojenny na tajnem posiedzeniu rozwał sprawę byłego komendanta twierdzy Kowno, Grigorjewa za oddanie nieprzyjacielowi twierdzy, nie wyszkawszy wszystkich środków obrony. Akt oskarżenia został sformowany na zasadzie artykułu, który przewiduje karę śmierci.

Sąd skazał Grigorjewa w dn. 10 b. m., uznając łagodzące okoliczności, na 15 lat więzienia z pozbawieniem wszystkich praw.

Wyrok będzie przedstawiony do najwyższego zatwierdzenia. W czasie rozpraw sądowych z rozkazu najwyższego obecnym był towarzysz prokuratora wojennego.

Wynurzenia nowego rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych, Chwostowa.

„Berlinske Tidende“ donosi z Petersburga:

Nowy rosyjski minister spraw wewnętrznych, Chwostow, dał przedstawicielom znanych petersburskich i moskiewskich gazet wyjaśnienie co do swej przyszłej polityki.

Wyraził się on, że narazie nie może przedstawić im wypracowanego drobiazgowo planu, lecz woli nasamprzód przeczekać wrażenie swej nominacji. Przedewszystkiem staraniem jego będzie usilnie walczyć przeciw próbom Niemców, dążących do zapewnienia sobie decydującego wpływu na dalszy rozwój Rosji i występować będzie z całą surowością przeciw drożyznie artykułów spożywczych.

Wpływ niemieckiego kapitału na rosyjskie banki i na przemysł jest stałym dla państwa niebezpieczeństwem. Niebezpieczniejszymi bodaj od zewnętrznego nieprzyjaciela są spekulanci, windujący cenę bez najmniejszych skrupułów. Dla państwa była rzeczą konieczną, by osiągnięte zostało współpracownictwo rządu ze społeczeństwem.

Będąc członkiem Dumy państwowej, pracował on stale nad osiągnięciem harmonii między stowarzyszeniami a rządem. Powaga i autorytet Dumy w ostatnich czasach bardzo wzrosły. Bez względu jednak na to jest rzeczą niepożyteczną w obecnym położeniu zwolnić Dumę, dlatego ta przed oznaczonym czasem nie zostanie zwołana.

On, Chwostow, był pierwszym swego czasu, który wystąpił z projektem udzielenia amnestji. Na razie krok ten był możliwy i nie byłby uważany za następstwo nacisku na rząd. Jest on dalej przeciwnikiem politycznej cenzury i uznaje w zupełności znaczenie prasy w rozwoju danego kraju. Pozostawia już prasie samej zorganizowanie urzędu pośredniego między nią a ministerjami. Uważa za konieczne rozszerzenie praw dla żydów, prócz pozwolenia żydom na nabywanie posiadłości ziemskich.

Partja postępowca a kadecinie mogą się pogodzić, co się tyczy powołania i utworzenia ministerjum odpowiedzialnego, lecz to bynajmniej nie wyklucza pracy wspólnej tych stronnictw. Równocześnie życzy on całemu społeczeństwu, by, pomimo nieznaczących dysonansów, pracowało wspólnie z rządem.

Dwa okręty rosyjskie zatopione i zajęcie twierdzy Zajaczar.

28 października rano zjawia się eskadra rosyjska przed Warną i zaczyna ostrzeliwać miasto i port. Bułgarskie baterie nadbrzeżne odpowiedziały na ogień i zatopiły granatami i torpedami dwa okręty rosyjskie klasy „Tri Swiatileła”. Inne okręty cofnęły się, ścigane przez łodzie podwodne. Przy ostrzeliwaniu miasta padło ofiarą kilka osób cywilnych i kilka budynków zostało uszkodzonych.

Typ „Tri Swiatileła” stanowią wielkie starsze okręty linjowe floty czarnomorskiej o objętości zanurzenia 13,500 ton, osadzie przeszło 700 ludzi, szybkości 17 węzłów. Typ ten uzbrojony w 4 działa 30.5 cm, 14 15.2 cm, i 4 — 7.5 cm, i 2 przrzędy do wyrzucania torped.

Poza tem komunikat bułgarski zawiadamia o zajęciu przez Bułgarów twierdzy Zajaczar.

Bułgarska ofenzywa.

SOFJA, 27 paźdz. Okoliczność, że Bułgarzy wszędzie znajdują olbrzymie zapasy materiału wojennego i żywności, wskazując, że Serbowie nie liczyli na tak szybkie posuwanie się Bułgarów i zostali nieoczekiwanie zaskoczeni. Powracający z linii bojowej opowiadają, że ludność przeważnie usunęła się wewnątrz kraju, pozostawiając częstokroć tylko starców i inwalidów.

Bułgarzy zajęli Kniaziewacz

SOFJA, 27 października. Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi: Wojska bułgarskie odniosły w okolicy Kniaziewaczu znaczne sukcesy. Obstawiliśmy miasto Kniaziewacz. Siłą pozojeje Drenowa Olawa wzięto szturmem. Stanowi ona klucz do fortyfikacji twierdzy Piotr.

Odroczenie parlamentu bułgarskiego.

SOFJA, 27 października. Agencja bułgarska donosi: Sobranie, które powinno było zebrać się pojutrze, odroczone zostało do 28 grudnia.

Termin opróżnienia Solonik.

WIEN, 27 paźdz. Podług doniesień z Salonik, komendant portu zakomunikował głównemu dowódcy wojsk ententy, że rząd grecki oczekuje zupełnego usunięcia obcych wojsk z Salonik do 6 listopada.

Francusko-bułgarskie porozumienie co do uwolnienia internowanych.

WIEN, 27 paźdz. „A Nap” donosi z Sofji: Za pośrednictwem holenderskiego rządu doszło do porozumienia między rządami Bułgarji i Francji w sprawie uwolnienia internowanych, poddanych obywateli tych państw. Uwolniono także i zdolnych do noszenia broni oficerów. Wszyscy zdolni do noszenia broni Bułgarzy już opuścili Francję, udając się do Sofji przez Budapeszt.

Grecja i czwórprocuzumienie.

BUDAPESZT, 25 października. — Podług wiadomości z Aten, uważają w kołach rządowych położenie jako bardzo krytyczne. Z oświadczeń posłów ententy widać, że mocarstwa, mimo protestu rządu greckiego, nie myślą cofnąć wojsk z Salonik. Nadto dowództwo armji ententy w Salonikach postanowiło oprzeć się zbrojnie ewentualnym zakusom rozbrojania jej. Mimo to Grecja zamierza pozostać na raz zajętem stanowisku, któremu wyraz dała w odpowiedzi na notę ententy.

Król grecki oświadczył przedstawicielowi „Associated Press” w Atenach: Grecja trzyma miecz w pochwie i nie grozi nikomu, ale nie może dopuścić, ażeby całość kraju i wolność narodu była zagrożoną. Moim obowiązkiem jest uchronić kraj i naród od niebezpieczeństwa i znieszczenia, jakiego wynikiem przez wzmieszczenie się w wojnę europejską. Będziemy stali na tem stanowisku, o ile to będzie możliwe.

Ateński korespondent „Secolo”, Magrini, donosi swemu piśmie, że i naród grecki jest nieprzystępny obietnicom i groźbom ententy, gdyż wierzy w przewagę sprzymierzonych. Trzeba się więc, powiada, pogodzić z myślą, że Grecja dla ententy stracona, a gdyby nie obawa floty angielskiej, byłaby już raczej stanęła po stronie sprzymierzonych. Przeciwko Anglii i Włochom panuje w Grecji antypatia. Ks. Mikołaj iustrował wojska greckie, skoncentrowane w Salonikach.

Poincaré i król Jerzy.

PARYŻ, 27 października. Prezydent Poincaré opuścił w niedzielę Paryż w towarzystwie ministra wojny Milleranda, udając się do armji. W poniedziałek spotkał się z królem angielskim, w środę król angielski i książę Walji odwiedzili wojska

francuskie, i byli obecni na paradzie wojsk kolonialnych. Poincaré obdarzył księcia Walji krzyżem wojennym.

Angielskie przygotowania.

STOKHOLM, 27 paźdz. Pewien Szwed, który w tych dniach powrócił z Anglii, opowiadał w „Helsingborger Tageblatt”, że przypadkowo miał sposobność zaobserwowania olbrzymiego przygotowywania angielskiej floty transportowej. Różne okoliczności wskazują na to, że wyprawa ta ma na celu nie zwykłą podróż za kanał a jeszcze mniej na Śródziemne morze. Należy sobie przypomnieć kilkakrotnie powtarzane uwagi francuskiej prasy o nadzwyczajnym znaczeniu ofenzywy przeciwko pulsowi Niemiec, kanałowi Kilońskiemu. Taka ofenzywa jednak musiałaby wyruszyć z duńskiej ziemi i nie mogła by mieć miejsca bez naruszenia neutralności Danji.

Zaburzenia w Portugalji.

LYON, 26 paźdz. „Nouveliste” donosi z Lizbony. W Almadzie położonej w bliskości Lizbony, wybuchł rozruch na tle drożyzny produktów spożywczych. Ludność plądruje sklepy z produktami żywnościowymi. Nadesłane z Lizbony wojsko zostało przyjęte strzałami i bombami. Miasto zajęło wojsko. Przy starciu z wojskiem straciło dużo osób życie.

Odwiedziny Wiednia przez dziennikarzy państw neutralnych.

WIEN, 26 paźdz. Już od dwóch dni bawi we Wiedniu grupa dziennikarzy z państw neutralnych w celu zwiedzenia obozu dla jeńców i zbadania opieki nad niemi. Ze strony ministerjum wojny cudzoziemcom, wśród których znajdują się przedstawiciele: duńskiej, greckiej, holenderskiej, norwaskiej, szwedzkiej, szwajcarskiej i hiszpańskiej prasy, okazuje się wielką uprzejmość, a ze strony publiczności duże objawy sympatii.

Obwieszczenie.

Wzywam posiadaczy wykazów na ściągnięte surowce wojenne, którzy dnia 23 b. m. w wydziale gospodarczym (Kreiswirtschaftsausschuss) wyasygnowane upłaty nie odebrali, ponieważ wykazy swe do państwowej komisji odszkodowania (Reichsentschädigungskommission) do Berlina wysłali, aby w niedzielę dnia 31 b. m. przed południem pomiędzy 9—12 do biura wydziału gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss) przybyli.

Łódź, dnia 27 października 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Obwieszczenie.

Osoby, które w sekretarjacie prokuratorji bony pięciorublowe serji T oddały, mogą się celem wymiany takowych do wydziału finansowego urzędu starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi i łódzkiego Komitetu Giełdowego zgłosić.

Łódź, dnia 27 października 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prokurator
Maciaszek.

Kalisz, 9 października 1915.

Załatwiony jest list gończy, wysłany 29 września pod B 20 15, za robotnikiem Władysławem Dawidem z Łodzi i rzeźnikiem Konstantym Smolińskim z Będzina Warpie.

Cesarski sąd okręgowy.
Mertin.

List gończy.

Robotnik (parobek) Franciszek Linke bez stałego mieszkania, do końca Września 1914 r. był w Liszynie, później w Karłowic okreg powiatowy Brussy przy Łodzi, jest do rekwizycji potrzebny gdyż jest podejrzany o zabójstwo. Linke ma być doprowadzony do więzienia w Plocku.

Plock d. 23 Października 1915 r.

Prokurator
Noban.

Opis: Wzrost średni, oczy niebieskie, nos orli, ciemny szatyń, cera twarzy siuda, ciemna krótka obcięta bródka, trószkę piegował, kolana się schodzą, a stopy stawia od siebie. Ma lat 21.

Kalendarzyk.

DZIŚ: † Narcyza B.

JUTRO: † Wg. Germana.

Wschód słońca o godz. 6 m. 49.

Zachód „ 4 „ 38.

Dziś o g. 1 po połud. Stan barometru 758.

Na jutro spodziewana pogoda.

TEATR POLSKI Nowości! W Sobotę i w Niedzielę o godz. 7-ej wieczorem „Panna Zinta moja żona” W Niedzielę o godz. 3-ej po poł. „Leć liście z drzewa...” Rok 1863. W Poniedziałek o godz. 7-ej wieczorem I. „Warsza-

wianka” (Pieśń z roku 1831). II. „X-ty Pawilon” III. „Pierwiosniki”

WYPOŻYCZALNIE Tow. „Wiedza” otwarte codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

I. biblioteka ul. Piotrkowska 103.

II. biblioteka ul. Targowa 59.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzewi, Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedziele i święta od 1—ej—1—ej.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

W sprawie paszportów niemieckich.

(a) W 3-im uczątku policyjnym przy placu Kościelnym nr. 4, wywieszono ogłoszenie, iż osoby, które zabrały paszporty niemieckie bez ostemplowania, winny bezwzględnie stawić się z tymi paszportami do ostemplowania pod karą surowej odpowiedzialności.

Konfiskata zapasów metalu.

(a) Od onegdaj przystąpiono do konfiskaty zapasów metalu w różnych miejscowych większych zakładach handlowych.

Wynagrodzenie za zabrane przedmioty określane jest podług taksy.

Z Delegacji zaprowiantowania miasta.

(a) Ze względu na niebywałą spekulację podwyższania cen cukru, Delegacja zaprowiantowania miasta przy magistracie postanowiła ze składów swych sprzedać drobnym sklepikarzom farynę, w ilości, stosownej do obrotu sklepików, z tym jednakże warunkiem, aby faryna ta sprzedawana była nie drożej, niż do 25 kop. za funt.

O adresach tych kupców, którzy otrzymują farynę do sprzedaży, można się poinformować w magistracie.

Z Oddziału kobiet.

(a) Staraniem Oddziału kobiet przy Delegacji niesienia pomocy biednym magistratu łódzkiego biedne dzieci wysyłane są na wieś na pobyt przez ciąg nadchodzącej zimy, a w niektórych miejscach i do końca wojny. Wysłano już w Kailskie pierwszą partję w liczbie 40 dzieci, następną partję, w liczbie 60, w tych dniach zostanie wysłana furmankami na wieś.

Z Sekcji kobiet N. P. B. przy magistracie (zjed.) Piotrkowska 44.

(ho) Na ostatniem posiedzeniu zarządu Sekcji kobiet N. P. B. postanowiono udzielać pomocy chorym cztery razy tygodniowo, a mianowicie:

W niedzielę dyżurują członkinie 4 podkomisji 12, 15, 17 i 18 cyrkulów od godziny 3 do 4 po południu, w poniedziałki członkinie 2 podkomisji 7, 9, 10 i 11 cyrkulów od godz. 11 do 3 po poł., we wtorki 1 podkomisji 12 i 16 cyrkulów od godz. 3 do 4 po poł., we środy 3 podkomisji 3, 4, 5, 6 i 14 cyrkulów od godziny 3 do 4 po poł. Pomoc powyższa okazywana jest tylko osobom, chorym na nerki i choroby sercowe.

Otrzymają one tygodniowo po funcie masła, 2 funty kaszy, 2 kwarty mleka i po pół funta soli.

Ze Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Nawrot 13.

Na posiedzeniu Zarządu w dniu 27 b. m. w poczet członków Stowarzyszenia przyjęto: — na członków rzeczywistych — 7 kandydatów i na członków współdziałających — 2-ch kandydatów.

Przyjęto do wiadomości, że przewodnictwem w Zarządzie taniej kuchni po p. B. Kotkowskim, który zrzekł się tego mandatu z powodu braku czasu, objął tymczasowo p. W. Kaffanke. Do współpracy w Zarządzie kuchni zaproszono p. Hykła.

Przyjęto w zasadzie, aby sprawozdanie roczne za rok bieżący wydać w broszurce z wyszczególnieniem w krótkich zarysach działalności poszczególnych wydziałów i sekcji Stowarzyszenia za czas wojenny. W tym celu polecono przewodniczącym wydziałów i sekcji zebrać i przedstawić Zarządowi odnośny materiał do dnia 1 grudnia r. b.

25-letni jubileusz szpitala Małż. Poznańskich.

W dniu dzisiejszym przypada 25-letni okres istnienia szpitala, powstałego sump-tem b. p. Izraela i Leony Małż. Poznańskich.

Fundatorzy już w 1882 roku, uznając potrzebę powstania szpitala dla ubogiej ludności żydowskiej m. Łodzi, przeznaczili na ten cel budynek przy ul. DREWnowskiej, który był czasowym szpitalem aż do 1890 roku, t. j. do czasu wzniesienia wspianego gmachu, urządzonego wewnątrznie według wszelkich wymagań higieny i techniki, przy ul. Targowej.

Początkowo szpital przeznaczony był na 32 łóżka, a w miarę rozwoju miasta stopniowo się powiększa do 50, potem 62, 90 i wreszcie do 106 łóżek.

Z powiększeniem ilości łóżek powiększa się liczba chorych w stosunku dziesięciokrotnie większym.

W roku założenia szpital liczy 192 chorych przy 3200 dniach szpitalnych, w roku jubileuszowym posiada chorych 1856 przy 40000 dniach szpitalnych.

Przez okres 25-lecia zdażyły się podnieść żelazne fundusze szpitala dziesięciokrotnie. W roku założenia wynosiły 35000, obecnie 335000, a w tym samych legatów Poznańskich 1/4 miliona.

Dziękiżerodkowaniu w murach swych najlepszych sił lekarskich na czele z p. p. lekarzami ordynatorami Maksymilianem Cohnem (lekarz naczelny), A. Goldmanem, J. Maybaumem, I. Perlisem, A. Pańskim, S. Sterlingiem i b. p. Z. Abrutinem, L. Przedborskim i J. Zaksem, a także dzięki całemu szeregowi współczesnych urzędów medycznych, szpital sijnął w Królestwie, jako jedna z najważniejszych placówek leczniczych pod zarządem p. p. b. p. Ignacego Poznańskiego, Jakóba Hertza, Maurycego Poznańskiego, D-ra Karola Poznańskiego i Hermana Poznańskiego i utworzonego komitetu w 1908 roku w osobach p. Adw. A. Kohna, R. Lipszyca, Walfisza i Rosenblatta.

Szlachetnej instytucji przesyłamy wyrazy życzenia dalszego rozwoju na drodze lecznictwa i nauki.

Ze Stow. prac. branży skórzanej.

(h) Z powodu zatargów pomiędzy pracownikami kamasznikami oraz właścicielami zakładów szewskich przy Stow. pracowników branży skórzanej utworzony został sąd polubowny w celu załatwiania zatargów pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

W ciągu ostatnich dni sąd polubowny załatwił kilka spraw, zgodnie z żądaniami pracowników.

Zarząd postanowił utworzyć przy Stowarzyszeniu artel, a to w celu przyścisła z pomocą bezrobotnym.

Rocznica założenia komisji międzyzwiązkowej.

Uroczystość założenia komisji międzyzwiązkowej rozpocznie się w niedzielę dn. 31 b. m. nabożeństwem o godzinie 12 i pół w kościele św. Krzyża poczem nastąpi poświęcenie składnicy odzieży dla biednych robotników łódzkich w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 104, ofiarowanym przez barona Heinzla, zaś o godz. 3-ej po południu odbędzie się w Domu ludowym (Przejazd 34) posiedzenie.

Osobiste.

(o) Prezes gminy żydowskiej i członek dyrekcji Tow. kredytowego miejskiego, Adolf Dobranicki, po dłuższej nieobecności znów powrócił do Łodzi.

Z delegacji finansowej przy magistracie.

(h) Delegacja finansowa przy magistracie wydelegowała do sprawdzenia bilansów i rachunków h. Centralnego Komitetu obywatelskiego dyrektorów pp. Gajewicza i Kaufmana, oraz fabrykanta Oskara Daubego.

Umundurowanie dla policji.

(h) W dniu wczorajszym funkcjonariusze policji otrzymali nowe szynele.

Szynele te są uszyte z czarnego dobrowego sukna z epoletami obszytymi sukmem czerwonym, na których naznaczone są uczątki, w których są czynni policjanci.

O etat gminy żydowskiej.

(a) W nadchodzącą niedzielę dnia 31 bież. m-ca o godz. 5 po poł. w lokalu łódzkiej gminy żydowskiej przy Nowym Rynku pod Nr. 6 odbędzie się pierwsze posiedzenie Komitetu, taksacyjnego dla opracowania i unormowania nowego etatu łódzkiej gminy żydowskiej za rok 1915.

Z Tow. sportowego „1913”.

(a) W nadchodzącą sobotę, dnia 30 bież. m-ca odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków Tow. Sportowogimnastycznego „1913” celem przeprowadzenia powtórnych wyborów nowego zarządu, wskutek zrzeczenia się mandatów większości członków nowo wybranego zarządu.

Z piekarni robotniczej „Robotnik”.

(h) Z powodu tego, iż niektóre kuchnie robotnicze nie były w stanie dostarczyć potrzebnej ilości kart chlebowych przeto piekarnie robotnicze nie dostarczyły kuchniom robotniczym chleba.

Spekulacja mydłem.

(a) Wobec tego, iż spekulanci ustawicznie śrubują ceny na mydło, do 80 k. za funt, wielu miejscowych fabrykantów poczyniło znaczne zamówienia na dostawę mydła, z tych okolic, gdzie mydło jest tańsze, np. z Częstochowy i t. p.

Z „Kochanówką”.

(l) Liczba chorych w zakładzie tym wzrosła z 250 na 280.

Fakt ten wyjaśnia się tem, że policja posyła do zakładu wszystkich wariantów, napotykanym na ulicach.

Z Pabjanic.

(l) Na ostatniem posiedzeniu zarządu miejscowego towarzystwa wspierania robotników powzięto uchwałę zakupu

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności 3 dni w sobotę 30, w niedzielę 31 października i w poniedziałek 1 listopada

ZYWIOT JEZUSA CHRYSYSTUSA

Wspaniały obraz kinematograficzny

w kolorach

Sala Koncertowa Dzielna 18.

początek w sobotę o godz. 4 p.p. a w niedzielę i poniedziałek o godz. 2 p.p.
Ceny od 20 do 60 kop. Uczniowie i dzieci placą połowę.

większych transportów różnych artykułów spożywczych i sprzedawać je po tanich cenach.

Towarzystwo zakupiło już obecnie drzewo, które sprzedaje członkom po 30 kop. pud.

Kronika sądowa.

Cesarsko-niemiecki Sąd Okręgowy rozważał w dniu wczorajszym pod przewodnictwem D-ra Fige w asystencji fabrykanta Heslera i Kejlicha następujące sprawy.

O kradzieże.

W pierwszej sprawie odpowiadali Stanisław Just, ojciec jego Wawrzyniec Just, Stanisław Górecki, Władysław Strzelecki, Józef Bloch i Bolesław Strzelecki.

Akt oskarżenia zarzucał im, iż w maju r. b. dokonali kilku kradzieży we wsi Retkini u kolonisty Rotego, oraz u niejakiego Korsuli ze stodoły skradli około 600 centnarów żyta, a także u niejakiego Jeziora dwa koła od wozu.

Bloch prócz tego był oskarżony o kradzież 40 pudów kartofli.

Ponieważ wszyscy oskarżeni przyznali się do inkryminowanych im czynów, przeto sąd postanowił świadków nie badać.

Prokurator Dr. Marnet w swej mowie oskarżającej zaznaczył, iż wina Bolesława Strzeleckiego w tej sprawie jest faktem niedowiedzionym, przeto co do niego zrzeka się oskarżenia, co się tyczy pozostałych, to żąda dla Stanisława Justa 6 miesięcy więzienia, Władysława Strzeleckiego i Stanisława Góreckiego po 4 miesiące więzienia, dla Józefa Blocha 7 miesięcy i dla Wawrzyńca Justa 6 miesięcy więzienia, z zaliczeniem 3 miesięcy odsiadki w czasie śledztwa.

Obrońca radca prawny Hanns prosił sąd o zaliczenie całego czasu odsiadki w czasie śledztwa.

Sąd cesarsko-niemiecki wydał wyrok, na mocy którego Stanisław Just skazany został na 5 miesięcy więzienia, Górecki Stanisław na 3 miesiące więzienia, Józef Bloch na 6 miesięcy więzienia, odliczywszy im 5 miesięcy odsiadki w czasie śledztwa, tak że Just i Górecki zostaną z więzienia wypuszczeni na wolność, a ostatni winieni odsiedzieć jeszcze miesiąc więzienia, pozostali zaś zostali dla braku dowodów uniewinnieni. (ho)

Wyrokiem sądu gminnego w Kole skazany został za kradzież stały mieszkaniec Łodzi 22-letni Kazimierz, syn Feliksa Rychliński.

Wyrokiem sądu gminnego w Poddebicach skazana została za kradzież 32-letnia Salomea Niwińska.

O wykonaniu powyższych wyroków poczynione zostały odpowiednie notatki w księgach ludności cywilnej w Łodzi. (ho)

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

28 października. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Nic nowego.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga:

Na północny wschód od miejscowości Garbunówka utrzymaliśmy nowe sukcesy przeciw atakom rosyjskim. Cmentarz w Szaszali jest znowu w naszych rękach, ujęliśmy 2 oficerów i 150 szeregowców. Nasz ogień działowy nie pozwolił rozwinąć się atakowi nieprzyjacielskiemu na południu od Garbunówki.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego:

Pod Szczerszyłem nad Niemnem na północny wschód od Nowogródka rozbił się silny atak rosyjski.

Grupa wojsk generała Linsingena:

Na zachód od Czartoryska wzięto Rudkę.

Z widowni bałkańskiej.

Armje generałów Koevesza i Gallwitza postępują dalej. Armja gen. Gallwitza od 13 października ujęła 2833 jeńców i zdobyła kilka karabinów maszynowych.

Armja generała Bojadjewa zajęła Zajecar.

Na północ od Knjazewca przekroczone Timok na szerokim froncie. Knjazewac znajduje się w rękach bułgarskich, zdobyto kilka dział. Wzgórze Drenowa Gława (28 km. na północny zachód od Pirotu) jest zajęte.

Naczelné Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 28-go października:

Z widowni rosyjskiej.

Sily sprzymierzone, walczące pod Czartoryskiem, zdobyły wczoraj szturmem wieś Rudkę.

Zresztą na północnym wschodzie nic nowego.

Z widowni włoskiej.

Na froncie nad Soczą był wczoraj znów żywszy nieprzyjacielski ogień artyleryjski.

Włoska 3 armja nie ponowiła dotąd natarcia na płaskowzgórze Doberdo, natomiast przylegająca na północy 2 armja kontynuowała daremne wysiłki przeciw naszym silnym stanowiskom i rozciągnęła je na kotle Flitschu. Coraz inna armja naciera na front Dolomitów i południowego Tyrolu.

W skrawku Rivy toczą się walki wstępne.

Na płaskowzgórzu Lafraun posuwa się nieprzyjaciel naprzód przy pomocy koszokopów. W ogniu artylerji naszej rozbiło się usiłowanie natarcia na stanowiska nasze na północy od fortu Luzern.

Pod Col di Lana złamało się wczoraj po południu sześć szturmów Włochów, nie powiodły się również mniejsze natarcia nieprzyjaciela na Tre Sassi, na stanowiska na Fanes i na północny wylot doliny Travenanzes.

Na obszarze Flitschu odparli obrońcy krwawo przy przeszkodach natarcie na zachodnie zbocze Javorzea.

Na linje nasze na południowym wschodzie od Mrzli Vrh i na Dolje, natarły znów duże sily. Odparto je również. Toczy się jeszcze tylko walka o poszczególne rowy. Złamało się także natarcie nieprzyjacielskie, przypuszczone wieczorem na obszar na północy od Selo.

Udaremniiono próby przeprowadzenia się Włochów na północy od Canale.

Gorycyjski przyczółek mostowy podlegał znów ciężkiemu ogniewi. Zupełnie nie powiodło się osobne natarcie nieprzyjaciela na Monte Sabotino.

Kilka bataljonów włoskich, które natarły na skrawek Monte San Michele, musiało uciec do swych osłon w ogniu artylerji naszej i karabinów maszynowych.

Z widowni południowo-wschodniej.

C. i k. wojska, napierające na wschodzie od Wizegradu, odrzuciły nieprzyjaciela przez granicę po obu stronach Karauli Balvy. Odparto dwa przeciwnatarcia przypuszczone z flanków, brygady czarnogórskiej.

Prawe skrzydło armji generała Koevesza, składające się z sil austriacko-węgierskich, przekroczyło górna Kolumbarę na szerokim froncie. Niemcy dosięgli łańcucha gór na północy od Kudneka. Zład na wschodzie prą naprzód na takichże wyżynach kolumny austriacko-węgierskie po obu stronach drogi Topola-Kragujevac.

Armja generała Gallwitza zdobyła obszar na zachodzie od stacji drogi żelaznej Łapowo i wyparła przeciwnika w ciężkich walkach z wyżyn na południu i południowym wschodzie od Soilajnac.

Pierwsza armja bułgarska zdobyła Zajecar i Knjazewac i walczy zwycięsko na wyżynach lewego brzegu Timoku.

W Knjazewacu zdobyto 4 działa i 6 wozów amunicyjnych.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hofer, marszałek polny porucznik

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 27 październ. Sprawozdanie urzędowe z dnia 26 października:

Na lewym brzegu Dżwiny na południe od Ilukszty usiłował Niemcy atakiem bez poprzedniego przygotowania artyleryjskiego, opanować jeden z naszych rowów, w porę jednak odparto ich przy pomocy naszego ognia.

Pod Kinden nad Dżwiną, położonym poniżej Friedrichstadtu, ogień artylerji i piechoty. Na zachód od Jakobstadtu, na lewym brzegu Dżwiny, ożywiona walka artyleryjska. Ponowny atak Niemców na wschód od Ilukszty nie powiódł się. Walka pod wsią Woinjuna, na zachód od jeziora Bogińskiego (7 km.) zakończyła się zajęciem wspomnianej wsi przez wojska nasze. Dalej na południe aż do Prypeci — nie zaszło nic poważniejszego.

Na północny zachód od Rafałówki (13 km.), na lewym brzegu Styru, wtargnęły wojska nasze do wsi Wólka Holusia, zdobyły karabiny maszynowe i ujęły jeńców. Odparto atak Niemców na wieś Miedwieże, na północny zachód od Czartoryska (11 km.). Nieprzyjaciel zatakował nas znacznymi silami pod wsią Kukle, na północ od Kolków. Po zaciętej walce wojska nasze przypuściły atak flankowy, odrzuciły wojska nieprzyjacielskie i wzięły do niewoli 7 oficerów i przeszło 200 szeregowców.

W potyczkach pod wsią Komarowem, o których donosiliśmy w komunikacie wczorajszym, zawdzięczamy nasze sukcesy wielkiej dzielności i wzajemnej pomocy naszych wojsk. Dzięki temu, nieprzyjaciela, któremu powiodło się pierwotnie odeprzeć jeden z naszych oddziałów, udało nam się okrążyć i odrzucić z wielkimi dla niego stratami. Liczba jeńców, podanych wczoraj, ro-

śnie. Jest wśród nich bardzo wielu Niemców.

Na zachód od wsi Wolicy, położonej na północ od Aleksieńca (6 km.) atakował nieprzyjaciel trzykrotnie; odrzucono go za każdym razem. Stosy trupów nieprzyjacielskich legło na polu bitwy.

Dostawy amerykańskie.

„Tägliche Rundschau“ otrzymuje telegramem iskrowym z Waszyngtonu następującą listę zamówień, które mocarstwa koalicyjne poczyniły w Ameryce i które częściowo już są wykonywane.

Dla Włoch — milion par butów żołnierskich za cenę 3 — 4 milionów dolarów. W Chicago rząd włoski rozesał zapytania w sprawie dostawy 3 milionów podkładów kolejowych z drzewa cedrowego. Firma Kirschbaum i sp. w Filadelfji zawarła z rządem włoskim kontrakt na dostawę palt na sumę miliona dolarów.

Rosja prowadzi w Nowym Jorku i Filadelfji rekwizycje o dostawę 500 tysięcy ciepłych wełnianych kaletonów. „Canadian Car and Foundry Company“ zawarła z rządem rosyjskim nowy układ o dostawę 3 milionów szrapneli.

Rząd francuski zamówił u firmy Harzell, D. vnell z Memphis w Tennessee dostawę 10,000 koni wojskowych na sumę około 2 milionów dolarów.

Dla Anglii wykończono obecnie 10 łodzi podwodnych. Dostawcą jest znany p. Schwab, który zobowiązał się dostarczyć ich w pięć miesięcy po zawarciu kontraktu. Składanie owych łodzi odbywa się w Montreal w Kanadzie, okoliczność, która, według praw amerykańskich, zakazujących dostarczania łodzi gotowych, nadaje przedsięwzięciu pozor dopuszczalności. Zresztą przeciw dostawie dalszych 10 łodzi zaprotestował swojego czasu były sekretarz stanu spraw zagranicznych, Bryan, dzięki czemu nowy transport będzie mógł być dostarczony dopiero po wojnie. Dla Angli dostarczają obecnie 10,000 szrapneli dziennie zakłady Alis Chalmers w Milwaukee. Fabryka jest tak ściśle strzeżona, że przy wejściu każdy robotnik musi legitymować się specjalną kartą czerwono-białoniebieską. Do Anglii również wyruszył niedawno parowiec „Saxonia“ Towarzystwa Cunard, przeladowany wprost materiałem wojennym. Na pokładzie znajdowało się także 390 podrzutych, narodowości angielskiej, których pasporty i bagaże dokładnie były zrewidowane.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem upraszam o łaskawe umieszczenie w pocztytnym piśmie pańskim następujących słów kilku:

W nr. 274 „Gazety Łódzkiej“ pewien pan, ukrywający się pod pseudonimem „Muzyk“, zwraca się do dyrektora Teatru Polskiego z prośbą o powiększenie orkiestry antraktowej; jednocześnie pan ów robi uwagi nad wykonaniem przez orkiestrę utworów muzycznych.

P. „Muzyk“ wspomina np. o polonezie Kurpińskiego „Witaj królu“, rzecz, którą orkiestra rzekomo źle wykonała, a której w istocie weale nie grała.

Uważam za zbyt bezczelne zbijać zarzuty p. „Muzyka“ punkt za punktem, pozwolę sobie tylko wyrazić pewną wątpliwość w kompetencję p. „Muzyka“. Krytyka, choćby najsurowsza, o ile wychodzi z pod pióra osoby kompetentnej, może służyć bodźcem do dalszego doskonalenia się. W danym jednak razie sądzić można, iż p. „Muzyk“ uwagi swoje napisał ze słów zasłyszanych.

Łącząc wyrazy szacunku

Dyrektor orkiestry Teatru Polskiego.

Łódź, d. 25 października 1915 r.



Teatr i muzyka.

Teatr Polski
(Cegielniana 63).

Jutro o 7-iej wieczorem artyści teatru Polskiego występują z premierą głośnej komedji pióra znanej spółki autorskiej Pawła Gavault i Roberta Chavray „Panna Ziuta moja żona”.

W niedzielę, o 3-iej po poł. odegranym będzie po raz ostatni w obecnym sezonie nastrojowy dramat narodowy Józefa Wiśniowskiego p.t. „Leci liście z drzewa...” (rok 1863), wieczorem zaś o 7-iej ukaże się po raz 2-gi „Panna Ziuta moja żona”.

W poniedziałek, 1 listopada, o 7-iej wiecz. ujrzymy przepiękny utwór St. Wyspiańskiego „Warszawiankę” (Pieśń z r. 1831), „X pawilon” dramat A. Staszczyka i „Pierwiosnki”, komedja stylowa Kornela Ujejskiego.

Teatr wskutek ustawienia wewnątrz widowni radiatorów i ułożenia rur w orkiestrze, jest należycie ogrzany.

Artyści Zjednoczeni

pod dykcją A. Szarkowskiego wystawiają w niedzielę o godz. 3 min. 15 po poł. w teatrze „Scala” (Cegielniana 16) świetny wodewil pod tyt. „Warszawiacy w Ameryce”.

Kto się znajdzie w niedzielę w „Scali”, nie będzie tego żałował, rzecz ta bowiem świetnie jest grana przez zespół Zjednoczonych i akcja w „Warszawiakach w Ameryce” obfituje w kapitalne sceny, pełne szczerego humoru.

W poniedziałek o godz. 7-iej, tamże, ciesząc się stałym powodzeniem „Kościuszką pod Racławicami”.

KONCERT L. O. S.

Trzeci w sezonie bieżącym wielki koncert symfoniczny ścigał do sali Domu Koncertowego tłumy publiczności, zważając zarówno doborem programu, jak i sławą solisty — p. E. Kochańskiego. Gość warszawski, znany i uznany przez publiczność łódzka, wykazał całą swą maestrię w wykonaniu trudnych i nad wyraz pięknych warjacji Czajkowskiego na temat „Rococo”; jego przedziwne śpiewny ton, znakomicie wyrobiona technika i brawurowy temperament znalazły w tym wspaniałym dziele świetne pole do popisu. Trudny akompaniament orkiestrowy stał całkowicie na wysokości zadania.

Jako kompozytor popisywał się p. Kochański graną już u nas „Réverie” oraz melodyjnym „Nokturnem”. Utwór ten, traktowany niepretensjonalnie, sprawia miłe wrażenie. Za śliczne wykonanie „Vito” Poppersa obdarzono artystę owacyjnymi oklaskami, które zmusiły go do bisowania znanym „Liebesleid” Kreislera. Prześliczny ten utwór skrzypcowy, w przeróbce wiolonczelowej wypadł dosyć słabo. Akompaniator nie korzystał z lewego pedału.

Clou programu stanowiła wspaniała Symfonia IV Czajkowskiego. Olbrzymie to dzieło, z przypisanym w manuskrypcie pod tytułem „Ruskij muzyk”, łączy w sposób, w swoim rodzaju jedyny, najprymitywniejsze melodie ludowe z najpoważniejszymi motywami, natury czysto — symfonicznej.

Poważne trudności instrumentacyjne zostały przez drużynę L. O. S. w zupełności pokonane. Najlepiej stosunkowo wypadły części: III i IV; w części I zauważyć się dały zahaczenia ze strony waltorni. Na szczególne wyróżnienie zasługuje partja kotłów, najeżona licznymi trudnościami.

Bardzo ładne wykonanie „Zorahaydy” Swendseena oraz uwerturny „Oberon” Webera (na początku — słabe w tempie i w tonie) dopełniło całości programu. Est.

Zawiadomienie.

Zarząd Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod protektoratem K. W. v. Scheiblera, uznając doniosłość krzewienia kultury muzycznej wśród szerokiej publiczności, postanowił urządzić raz w tygodniu, w niedzielę, począwszy od d. 31 października r. b. w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej Nr. 18, Poranki Muzyczne, które, ze względu na doborowy i umiejętnie zestawiony program, oraz najprzystępniejsze ceny (od 10 do 50 k.) mają umożliwić naszej młodzieży szkolnej kształcenie smaku artystycznego i zaznajomienie się z historją muzyki przez oznaczenie jej najwybitniejszych przedstawicieli.

Rzeczony koncert, o pełnym zespole orkiestrowym, składać się będą z dwóch części, przyczem w części pierwszej uwzględnione będą lżejsze utwory repertuaru popularnego, zaś druga część poświęconą będzie całkowicie utworom poważniejszym mistrzów muzycznych, którzy w historii muzyki stworzyli epoki i szkoły począwszy od klasyków i romantyków, a kończąc na neoromantykach i modernistach.

W nadziei, że myśl urządzania takich poranków muzycznych o charakterze dydaktycznym, znajdzie przychylną ocenę w oczach Sz. Panów, prosimy uprzejmie o łaskawe poparcie naszych usiłowań, sądząc, iż idea kształcenia muzycznego związana jest ściśle z ogólnym rozwojem duchowym naszej szkolnej młodzieży.

ZARZĄD
ŁÓDZKIEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ.

Tadeusz Mazurkiewicz,
Dyrektor.

Henryk Goldberg.
Sekretarz.

Polscy Artyści Zjednoczeni pod dykcją A. Szarkowskiego.

Teatr „Scala”

Cegielniana № 16.

Warszawiacy w Ameryce

Poniedziałek d. 1 Listopada 1915 r.

Kościuszką pod Racławicami

Początek o godz. 7 wieczorem.

Niedziela d. 31 października 1915 r. Początek o g. 3 m. 15 po południu.

Wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Cyryla Danielewskiego.

Sztuka narodowa w 5 aktach Wł. Zyzca.

przeniesiony

Zakład Krawiecki
Leopolda Staśkowskiego

na ul. Piotrkowską № 67 (dziedziniec Hotelu Victoria).

Wykonuje wszelkie ubiory męskie z materiałów własnych lub też powierzonych sumiennie, punktualnie i po cenach umiarkowanych.

Warszawskie biuro Ekspedycyjno - transportowe

Aleksander Różanykwiat

Warszawa Łódź
Senatorska 86. Dzielna 38.

(obok Resursy Kupieckiej) (w Gmachu hotelu Palast)
Przyjmuje ekspedycję różnych towarów koleją i kołami. Wagonowe ładunki z Łowicza
Operacje inkasowe. Absolutna gwarancja. Pierwszorzędne referencje.
Do wszystkich miejscowości Królestwa.

Kursy pedagogiczne wieczorowe

dla freblanek, ochraniarek, nauczycielek początkowych oraz osób, pragnących uzupełnić braki swego wykształcenia. Język polski, historia, geografia, przyroda, literatura, metodyka, pedagogika, higiena, śpiewy, sjołd, rysunki. Kurs niższy i wyższy. Można zapisywać się na wszystkie przedmioty lub na poszczególne w szkole

Heleny Cholewickiej Mikołajewska 83 między 3—5-tą.

Nadeszły cebulki kwiatowe

z Holandji i nasiona dla jesiennego wystawu do składów L. Jasińskiego w Łęczycy i w Łodzi Andrzejka 10 przyjmuje się zamówienia na większe partje cebulek kwiatowych i na nawozy jak: Kainit i sole potasowe, w ładunkach wagonowych, bez worków. Przy zamówieniu należność z góry markami.

Ważne dla pp. Szwerców!!!

Podeszwy „Ursus”

z bardzo trwałego materiału o połowę tańsze od skórzanych.

HURTOWA SPRZEDAŻ:

ul. PIOTRKOWSKA № 88 mieszk. 29.

Biedna uczenica

uprasza zamożniejsze koleżanki o stare zimowe palto i czapkę (wzrost na lat 13) gdyż nie ma w czym chodzić na pensję. Wiadomość **Zakątna 66, m. 23.**

Adwokat

L. Dzieniakowski
powrócił.

przyjmuje od 3—6 pop. Cegielniana Nr. 66.

SPIEW — SOLO

bel — canto
gruntowne postawienie głosu |
Prof.

M. BENSMAN

Z MEDJOLANU.
Piotrkowska № 86 m. 8. 4 piętro
od 10—1 i od 3—5.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA” eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy **kaszlu i chrypcie.** Dostać można w aptekach i większych składach aptecz.

„ALA” poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127.

AI AI AI AI! Okazja! Meble sprzedaje w obec zastój magazyn mebli **Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116. I. piętro front.** Ogromny wybór solidnych mebli od kajtanszych, do najdroższych Cafe urządzenia stołowych salonów, sypialek, urządzenia kuchenne. Meble gładkie, wanny z piecami, i zwykłe lodownice, kłozety. Łóżka żelazne, wózki dziecięce, kołyski. Przyjmuje wszelkie obstalunki stolarskiej i tapicerskiej roboty. Zamienia stare meble i kupuje. W Niedzielę i święta magazyn otwarty od 1-iej do 6-iej p. **Piotrkowska 116 I. piętro.**

Biuro Prośb Pisarskiego, Andrzeja Nr. 7

Bezki do kisenia kapusty dębowe jako też z drzewa białego są do sprzedania u J. Wolfa ul. Wspólna 5 Bałuty.

Dziewczyna potrzebna do sprzątania. Dzielna 25, mleczarnia.

Furmanki potrzebne do zwożenia torfu; zajęcie stałe. Skłowińska 15, fabryka brykietów. 1060

Kto w krótkim czasie nauczy ładnie pisać. Oferty sub. Adm. Gaz. Łódz. „Buchalterka”. 1061

Młodzi ludzie dobrze prezentujący inteligentni ustosunkowani w branży manufaktury, galanterijnej i papierowej znajdą korzystne zajęcie. Oferty sub. „Pracowici” w Adm. Gazety. 1089

Najtańszy opał, brykiety po półtora grosza Skłowińska 15. 1059

Ochroniarz skromnych wymagań ze świadectwami potrzebna na wieś. Oferty w Adm. Gazety pod „Ochrona”. 1066

Pokój do odnajęcia przy rodzinie chrześcijańskiej. Mikołajewska 37 m. 33. 1066

Pragnę brać lekcje języka niemieckiego na przystępnych warunkach od godz. 6—7 wiecz. Oferty proszę składać w Adm. Gazety Łódzkiej pod „Uczeń”. 1089

Potrzebny stróż nocny. Radogoszcz, ul. Gajzlera № 5.

Poszukuje się pokoju większego przy rodzinie i izr. na I lub II piętro front wraz z oświetleniem i usługą. Oferty sub. Ż. K. w Gaz. Łódz. 1024.

Pani znająca trochę szycie bielizny poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za skromnym wynagrodzeniem. Oferty w Adm. G. Ł. pod A. T. 1062

Potrzebna dziewczyna od 15—17 lat do pomocy w gospodarstwie. Piotrkowska 209 pralnia.

Sprzedam tanio gramofon koncertowy 30 płyt i kostjum czarny sukienki. Tamże osoba starsza, znająca się dobrze na gotowaniu poszukuje zajęcia do kuchni. Wiadomość Dzielna 50a u stróża.

Wynajmę pokój umeblowany, opał, światło elektr., usługa i wanna. Radwańska 19 m. 8. 1062

Wyjeżdżając sprzedam meble Nawrot 81 m. 5.

Zęby sztuczne kupuję Dzielna 25 m. 22. 965

Franciszka Matysiak zgubiła paszport niemiecki, wydany na ul. Spacerowej. 1034

Kazimierz Dorosiewicz zgubił paszport niemiecki, wydany na ul. Przejazd 1 i świadectwo Rzemieślnicze. 1058

Salomea Merenholtówna zgubiła świadectwo ukończenia 6 klas wydane przez 7 kl. pensję Zofji Pętkowskiej.

Legion rosyjski.

Wojna ostatnia, która odsłoniła różne słabe strony organizacji państwa rosyjskiego, wywołała też najrozmaitsze próby ku odrodzeniu narodu. Niektórzy idą wprost za wzorami zachodu i chcą w Rosji zaprowadzić już to porządek liberalno-mieszczkański, już to socjal-demokratyczny.

Są jednak dążenia o charakterze bardzo oryginalnym i ciekawym, właśnie z powodu tej samoistości. Takim jest rozwijający się ostatnimi czasy prąd, który się nazywał „Legionem rosyjskim“; sformowano go na wzór francuskiej legii honorowej; jest on jednakże romantyczny, nawet mesjaniczny.

Istotnie, prąd ten ma w sobie wiele mistyki, nawet okultyzmu. Nie jest to bynajmniej legion wojenny; owszem całkowita jego nazwa brzmi: „Legion rosyjski cywilizacji i kultury“.

Jest to związek ludzi wyborowych, którzy kroczą po drodze udoskonalenia osobistego i współdziałają udoskoleniu społeczności. Celem ich jest potęga błogostan, wielkość i szczęście ojczyzny. Działalność legionu dzieli się na dwa nacie kolegiów, a mianowicie: 1) kolegium zdrowia dąży do stworzenia wyższego typu człowieka; 2) kolegium wiedzy szerzy oświatę; 3) kolegium tajemniczenia przenika tajemnice bytu; 4) kolegium narodowości—prowadzi ku pokojowi i harmonii między narodami i państwami; 5) kolegium obywatelstwa udoskonala życie społeczne; 6) kolegium pracy porządkuje warunki techniczne i ekonomiczne pracujących; 7) kolegium nowości popiera badania, odkrycia, wynalazki, projekty; 8) kolegium sztuki popiera malarstwo, rzeźbę, architekturę; 9) kolegium rytmu—zajmuje się muzyką, śpiewem, operą; 10) kolegium wymowy—prozą, poezją, krasomówstwem, aktorstwem; 11) kolegium prasy współdziała postępowi historycznemu; 12) kolegium kierownictwa—kontroluje wykonywanie obowiązków przez młodzież, rodziców, profesorów, działaczy itd.

Jak widzimy kolegia są bardzo rozmaite, choć możnaby np. kolegium sztuki, rytmu i wymowy—złączyć w jedno; natomiast wprowadzić inne, przez autora zaniebane—jak naprzykład kolegium wychowania publicznego, kolegium kultu natury, kol. sportu itd.

Co do autora, to zapomniałem dodać, że twórcą tego projektu jest pan Aleksiej Kowalew z Rostowa nad Donem; ten, po powrocie z Paryża, gdzie zaliczał się do wtajemniczonych, obmyślił projekt udoskonalenia swego narodu. Hasłem jego jest: ład, mądrość, przewyższenie wszelkich trudności, miłość i piękność.

Legion w trojakim działa kierunku: tworzy, wykorzystuje, przekształca.

Zbyt wiele miejsca zabrałoby nam wyczerpanie wszystkich prac legionu; bądź co bądź, każdy szereg dzieli się na mistyczne dwadzieścia paragrafów. Rozmaitość tych prac jest nieskończona; legion np. urządza akademie, kongresy, loterie, turnieje, ogrody, sanatoria, seanse, prelekcje, podróże, tanie mieszkania, artele, kooperatywy, biblioteki i t. d.

Wykorzenia i zwalczają alkoholizm, epidemie, niewiarę w świat nadprzyrodzony, szowinizm, egoizm, bezrobocie, chuligaństwo, gry hazardowe, tandetę fabryczną, szablonowość w sztuce i literaturze i t. d.

Legion składa się z członków per-jodycznych, dożywnych i nadwyzczajnych. Członkiem honorowym legionu może zostać osoba, która oddała sprawę „nieocenione usługi“, albo taki pan, który „ofiarował sumę nie mniejszą od miliona rubli“.

Na czele legionu stoi marszałek oraz dwunastu legatów kolegialnych.

Nie będziemy się wdawać w dalsze szczegóły ustawy Legionu; podług planu, ma on ogarnąć całą Rosję, która miałaby się wszędzie pokryć rozgałęzzeniami związku. Jest tu oczywiście pewien element rosyjskiego ducha „kancelarii“, ale jest też bardzo wiele ciekawych, choć może ekscentrycznych, pierwiastków.

W każdym razie, mamy tu jeden z tysięcy dowodów, jak się Rosja pod wpływem klęsk wojennych przetrwała.

L. M

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

(I) Od 1-go listopada zostaje tutaj zorganizowana węglowa sekcja państwowa, która zajmie się rozdziałem węgla między władze cywilne, instytucje miejscowe i syndykat węglowy.

— Jak wiadomo, pozostało w Warszawie wiele duplikatów na wysłane do Rosji towary jeszcze na kilka dni przed zajęciem Warszawy; dokumentów tych nie zdołano odesłać. Duplikaty te „nie na inkaso“ wysłać można przez niemiecki konsulat jeneralny (Jasna 1), któremu wręcza się prośbę wraz z duplikatem, wskazując jednocześnie, dokąd i pod jakim adresem trzeba duplikat wysłać.

Jeżeli trzeba wysłać do inkasa (za zaliczeniem) należy napisać list niemiecki do jednego z banków państw neutralnych, jak Amsterdam, Bukareszt, Jasy etc., któreby duplikat wraz z fakturą przesłało do Rosji na inkaso.

List ten z duplikatem i fakturą trzeba najpierw przedstawić zarządowi gubernalnemu w Warszawie z prośbą piśmienną o pozwolenie wysłania listu wraz z dokumentem jako list wartościowy pod wskazanym adresem.

† S. p. Włodzimierz Trampeczyński, znany literat i powieściopisarz, piszący także pod pseudonimem „Topora“, zmarł w Piaszynie pod Warszawą we wtorek, 26 b. m.

Zmarły pochodził z Wielkopolski i do ostatka uważał się za wielkopolanina, pomimo, iż od lat 30 mieszkał stale w Warszawie—zatrzymał obywatelstwo niemieckie. Ojcem jego był s. p. Hipolit Trampeczyński, wybitny obywatel, pierwszy u nas leśnik-polak o wykształceniu akademickim, za którego inicjatywą i staraniem założono Wydział leśny Centralnego Towarzystwa gospodarczego.

filowało wojsko, entuzjastycznie go witając. Nagle, Cesarz, pod wpływem jakiejś przykrej myśli, rozkazał go zdjąć.

— „Niechaj nie widzi okropności pola bitwy — rzekł głucho“.

Myśl o żonie i dziecku nie opuszczała go w najcięższych okolicznościach. Zmuszony do przebywania na Elbie, rzekł do jednego z najbliższych:

— „Gdybym miał tu żonę i dziecko, czułbym się zupełnie szczęśliwy“.

W pierwszych chwilach rozłąki starała się Marja Luiza nawiązać korespondencję z mężem, ale, ulegając potem woli ojca, Cesarza Austrii, powoli zapominała o Napoleonie. Wkrótce zakochała się w wysokim, chudym i ponurym, kapitanie austriackim, Neippergu, który podbił jej serce przy pomocy jakichś tajemniczych czarów.

X.

Na Elbie najwięcej dręczyły Napoleona obojętność żony i brak wieści o synu. Jakże go chciał zobaczyć i uściskać. Pewnego razu upuścił na ziemię tabakierkę, na powierzchni której znajdowała się miniatura Króla Rzymskiego. Nie zważając na otyłość, szybko schyla się i nie posiada się z radości, widząc, iż jest ona nieuszkodzona

1.11 1811... Matka s. p. Włodzimierza była s. p. Gabriela z Fijałkowskich, bratanika arcybiskupa warszawskiego.

S. p. Włodzimierz Trampeczyński urodził się dnia 6 grudnia 1859 roku w Polwicy pod Srodą; po opuszczeniu szkół poświęcił się księgarstwu, którego wyuczył się w księgarni J. K. Zupańskiego w Poznaniu, zakładając następnie własną księgarnię w Ostrowie. Doznawszy tu jednak niepowodzenia przerzucił się w roku 1881 na pole działalności dziennikarskiej. Był najpierw korespondentem szeregu pism lwowskich i warszawskich, poczem w roku 1885 objął redakcję „Dziennika Łódzkiego“. Tu zajął się szczególnie losem polskiej ludności fabrycznej.

Po dwuletniej wyteżonej pracy w Łodzi, przeniósł się następnie s. p. Trampeczyński na stałe do Warszawy, gdzie już całkowie poświęcił się piśmiennictwu i dziennikarstwu, pracując w rozmaitych pismach, szczególnie zaś w dawniejszej „Gazecie Polskiej za redakcji s. p. Gadomskiego“.

Prócz wielu prac i utworów, rozrzuconych po pismach codziennych i tygodniowych, przyswoił piśmiennictwu naszem szereg dzieł obcych, jak Suttnerowej „Przez z orężem“ i „Dzień Marty“, Misinga „Wróg Napoleona“ i „Berezynę“ itd., oraz szereg utworów klasyków obcych, włączonych do „Obrazu literatury europejskiej“ Chmielowskiego i Grabowskiego. Również na polu powieści dla młodzieży próbował swych sił s. p. Trampeczyński; dużym powodzeniem cieszyły się zwłaszcza dwie jego powieści pt.: „W służbie czarnego orła“ i „W kraju męźnych burów“. Przed kilku zaś laty ogłosił był pierwszą serję bardzo cennych wspominków z przeszłości Poznania pt. „Szkie historyczno-literackie“.

S. p. Włodzimierz Trampeczyński, aż do wybuchu wojny — był stałym korespondentem pism poznańskich.

S. p. Włodzimierz Trampeczyński pozostawił żonę, córkę zamężną oraz trzech synów, z których najstarszy jest internowany na Syberji, drugi w wojsku niemieckim na serbskiej widowni wojny a trzeci w Warszawie.

Piotrków.

(I) Miejscowy komitet niesienia pomocy biednym otrzymał z Krakowa 2 tysiące koron, celem rozdziału takowych między ubogą ludność miejscową.

— W tych dniach bawił tutaj prof. lwowskiego uniwersytetu, doktor Erich Strauch, wydelegowany do Polski przez „Koło polskie w Wiedniu“, celem zasięgnięcia informacji o sytuacji żydów w Polsce.

Doktor Str. zwiedzał już szereg miast i miasteczek, zajętych przez władze austriackie.

Noworadomsk.

(I) Z rozporządzenia władz zakazano i nadal wywozu kartofli do innych rejonów.

Gmina żydowska postanowiła przystąpić czemprejędz do odbudowania parkanu wokół żydowskiego cmentarza na miejsce starego, który został podczas odbywających się tu bitew zniszczony.

— „Odebrano mi syna—mówił z gorąco — tak, jak w starożytności odbierano dzieci pokonanym, aby je przywiązać do tryumfalnej kolaski zwycięzcy“.

Brat generała Bertrana przywiózł z Rzymu na Elbę rozmaite sztuchy. Napoleon przeglądał je, czyniąc uwagi godne wykwintnego znawcy. Nagle wzdręgnął się: „Marja Luiza!“ — krzyknął. Ale momentalnie stłumił wzburzenie i spokojnie począł mówić o podobieństwie. Na sztuch, przedstawiający Króla Rzymskiego, zwrócił specjalną uwagę.

— „Mój syn!“ — wyszeptał.

W tych dwóch słowach wyraził jednocześnie: i gorę, i szczęście, i tkliwość, i tęsknotę, i nadzieję, i rozpacz. Zasłonił sztuchem twarz, poczem nagle wyszedł i zamknął się w gabinecie, tego dnia więcej się nie pokazał.

Jak to słusznie zauważa historyk Masson, główną przyczyną ucieczki Napoleona z Elby, była chęć zobaczenia się z żoną i z dzieckiem.

XI.

Waterloo!... Napoleon na wyspie św. Heleny!... Wszystkie jego skarby, któremi chce zagłuszyć okropność teraźniejszości, składają się z portretów Króla Rzymskiego.

Z Wielunią.

(a) Stanowisko burmistrza m. Wielunia piastuje p. Dwenger.

Naczelnik powiatu Timin ustanowił nowe ceny na mąkę, a mianowicie za centnar mąki żytniej 13 marek, srotowanej 11 marek i pszennej 18 marek.

Urząd powiatowy polecił ścigać przez pełnomocników-sołtysów z towarzystw kolonij parcelacyjnych zaległe reszty (opłaty dla Banku włościańskiego) za rok 1914 pod groźbą kary pieniężnej do 1000 marek.

W Wieluniu urząd powiatowy poszukuje robotników i robotnic dla ukończenia wybiarki ziemniaków w sąsiednich pruskich powiatach pogranicznych.

Na ostatniej sesji Sądu okręgowego w Wieluniu za pobicie milicjanta i stawienie mu oporu skazano robotnika Józefa Ciołka ze Złoczowa na 5 lat więzienia, następnie za obrazę wójta oraz pisarza gminnego Zofję Szczepaniakową i Marjanę Dudek z Okalewa po roku więzienia, za stawienie oporu wójtowi Stefanję Mieszkałską z Mierzyc na półtora roku więzienia, i za obrazę członków milicji Marjanę Fiszkal z Wielunia na 9 miesięcy więzienia.

Rawa.

(I) Miasto nasze, które, jak wiadomo, w czasie bitew odbywających się w swoim czasie w naszej okolicy znacznie ucierpiało, zostaje obecnie powoli doprowadzane do porządku.

Wobec tego, iż ludność miasta i okolicy zajmuje się i nadal celem zdobycia zarobków, odszukiwaniem i zbieraniem wystrzelonych gilsz, patronów etc. prawie co tydzień zdarzają się katastrofy, pociągające za sobą ofiary w ludziach.

Takiż wypadek miał miejsce w ubiegłym tygodniu, kiedy podczas zbierania odłamków szrapneli zabici zostali wskutek eksplozji pewien izraelita z żoną, oraz kilka osób zostało ciężko rannych.

Z rozporządzenia Komendantury zostaje tutaj zaprowadzona karta chlebowa.

To i owo.

Kłopoty swata.

Nazywał się Salomon Kuk i był do brze znany wśród osobników, mających zamiary matrymonjalne. Wprawdzie większa część jego klientów przeklinała go do końca życia, ale byli i tacy, co go wspominali z wdzięcznością.

Ostatnio miał minę nieszczęśliwą; domyślił się, że przyczyną tego jest zastój w interesach. Zagadnął go razu pewnego w tej sprawie.

„Panie—odrzekł—wzelki przemysł ucierpiał od wojny, ale mój to chyba najwięcej. Aż strach pomyśleć, co się dzieje. Kawalerowie sami nie wiedzą, czego chcą a co najgorsza, wcale się nie chcą teraz żenić, twierdząc, iż w 3 miesiące po podpisaniu traktatu pokojowego pójdą o 300% w górę—wprost urządzają spekulację, aby wywołać głód męzczyzn“.

Mam zaledwie jednego klienta, kręcę się koło niego od roku i nie mogę „dopasować“ do niego odpowiedniej małżonki t. j. omyliłem się, małżonkę mogę, tylko posagu — nie; gdyż sam nie może

Chłopiec, śpiący w kołysce... chłopiec na baranku... chłopiec, przymierzający buciki... chłopiec, modlący się za Francję i ojca... chłopiec w objęciach matki...

Pomimo wielkiego panowania nad sobą, Napoleon użala się, choć z rzadka.

— „Czyż nie lepiej by było, gdybym zginął w Moskwie, Dreźnie lub pod Waterloo? Wtedy mój syn zostałby następcą tronu“.

Innym razem powiedział:

— „Dla mego syna lepiej, że tu jestem. Za me męczarnie otrzyma koronę...“

Wzruszające, chociaż rozdzierające serce bezgraniczną rozpaczą, złudzenie.

Umierając, rzekł o synu:

— „Wspomnienie o mnie będzie chwałą jego życia“.

W testamencie pisze:

— „Niechaj mój syn pamięta, iż jest francuskim księciem i dlatego nie powinien ani walczyć przeciw Francji, ani jej szkodzić“.

Dewizą jego życia niech będzie: „Wszystko dla narodu francuskiego!“

Sp. Wł. Pol.

M. de BRENTANO.

Jak kochał Napoleon Wielki.

Kartki z prywatnego życia genialnego wodza.

(Dokończenie).

W czasie najbardziej męczących pochodów Napoleon prowadził stałą korespondencję z gubernantką syna, madame Montesquieue.

Z pokrytych śniegiem równin Rosji pisze do niej:

— „Oczekuję z niecierpliwością listu, w którym będę uwiadomiony, iż synowi memu wykłuły się ostatnie cztery ząbki...“

Pani Montesquieue posłała mu do Smoleńska miniaturę Króla Rzymskiego, siedzącego na baranku. Z miniaturą tą nie rozstawał się nigdy; towarzyszyła mu wszędzie. Rzucił na nią ostatnie spojrzenie na wyspie św. Heleny.

Drugi, który posłała mu Cesarzowa, otrzymał przed bitwą pod Borodinem i zawiesił przed wejściem do swego namiotu. Przed portretem tym de-

się zdecydować, w jakiej walucie takowy ma być wypłacony.

Poznałem się z nim w listopadzie roku zeszłego i wtedy wyraził chęć ożenienia się, jeśli mu żona wniesie 100 worków mąki. Latałem po całym mieście, nie dospałem, nie dojadłem, wreszcie po miesiącu t. j. w grudniu—znalazłem. Przychodzę do niego i mówię: „Jest z najczystsza pszenką!”

Lecz on odrzekł kwaśno: „To nie dla mnie. Teraz szukam takiej, co ma wagon węgla”. Po miesiącu i węgla nie chciał.

Przed czterema tygodniami znów go odwiedziłem, ofiarując mu posag (oczywiście z żoną), składający się z 50 sztuk towaru. Z radości począł mnie całować: „Wreszcie pan trafił. Za 10 dni ślub”.

Gdy mu złożył wizytę następnego tygodnia o małżonce z manufakturą nawet i słyszeć nie chciał. Ale ja znając jego naturę byłem przygotowany na to i miałem przygotowaną odpowiednią rezerwę. No, jak nie z manufakturą, to mam również taką, co posiada 100 tysięcy...

„100 tysięcy!”—aż podskoczył „...ale czego—dodał po chwili—może rubli? „Tak, rubla!”

Wybuchnął śmiechem. Ha! ha! dobre sobie! rubli! Ha! ha! Za kogo pan mnie masz? Wszak do dnia ślubu rubel tak spadnie, iż za ten cały posag dostanę 10 marek. Ha! ha! To nie dla mnie! Ha! ha!

„No, i co — spytałem — dałeś pan za wygrane?”

„Nie, ja go muszę ożenić. Jutro go odwiedzam. Mam taką — tu spojrział na mnie z tryumfem—co ma w posagu wagon cukru w kostkach...”

Pol Jax.

Rozmaitości.

O niezwykłym wypadku śmierci pozornej donosi królewicka „Königsb. Hart. Ztg.” o następująco:

Czternastoletni Walter S., zatrudniony w pewnym sklepie, jako posłaniec, przybył wieczorem nader zmęczony do domu. Przewiózł on centnar towaru z jednej ulicy na drugą, przyczem tak się wysilił, że spocił się ogromnie i czuł się zupełnie osłabionym. Ażeby się szybko odświeżyć i przyjść do siebie, napił się zimnej wody. Matka zajęta

w kuchni znalazła syna swego siedzącego na krześle i pogrążonego w silnym śnie. Później, gdy wezwała syna do udania się na spoczynek w łóżko, zauważyła, że jest on zimny jak lód i już nie oddycha. Przywołała natychmiast lekarza, który orzekł, że chłopiec umarł na paraliż serca.

Po pierwszych godzinach nieutulonego smutku, urządzono w mieszkaniu katafalk. Chłopca obmyto, ubrano, położono w trumnę, książkę do nabożeństwa położono mu na piersi, a nazajutrz wręczono w skostniałą rękę mały bukietek kwiatów.

Poczyniono wszelkie przygotowania do pogrzebu, który miał się odbyć w niedzielę. Znajdujący się na wojnie ojciec oraz czterech braci otrzymało telegraficznie zawiadomienie o nagłym zgonie syna, względnie brata, z prośbą o postaranie się o ur.op.

Nagle w nocy z soboty na niedzielę, w przededniu pogrzebu, zbudzoną została matka ze snu. Przy łożu stał zmarły rzekomo syn jej, prosząc o jadło, gdyż głód bardzo mu dokucza.

Matka przestraszyła się niemało i wybiegła do sieni. Kiedy jednak spostrzegła, że syn jej stoi rzeczywiście żywy przed nią, uspokoiła się i podała jedzenie, które niedoszły nieboszcyk smacznie spożywał. Był

on zupełnie przemarznięty, to też położono go w ciepłe łóżko, z którego wstał w niedzielę dosyć silny i zdrów.

Na razie niewiadomo, czy zachodzi kura śmiertelny, czy też inna jaka przyczyna. W każdym razie chłopiec skutkiem przepracowania stracił zewnętrzne oznaki życia i leżał w łóżku 48 godzin, nie mogąc nic przypomnieć sobie, co się z nim w tym czasie działo.

Wypadek powyższy wywołał w kołach lekarskich niezwykle wrażenie. Szczerze mówiąc, że chłopiec obudził się kilka godzin przed pogrzebem, gdyż nieco później sgiąłby niechybną straszną śmiercią w zimnym grobie...

Tania sprzedaż

materiałów, z tutejszej renomowanej fabryki, na palta damskie i m. zkie, po cenach fabrycznych.
Piotrkowska № 182 m. 14 prawa oficyna 2 piętro I wejście. Sprzedaż trwać będzie od dnia 30-go b. m. do dn. 7 Listopada r. b. włącznie.

POLSCY ARTYŚCI ZJEDNOCZENI.

Teatr Polski

Cegielniana 63.

Bilety do nabyć w Cukierni W-go Gostomskiego, a od soboty w kasie teatru Cegielniana 63.

Nowości! W Sobotę 30 Października i w Niedzielę 31 Października 1915, o 7-iej wiecz, Nowości!

Panna Ziuta moja żona

W Niedzielę, 31 Października 1915 r.

o g. dz. 3-iej po południu

Leci liście z drzewa... (rok 1863).

W Poniedziałek 1 Listopada 1915, 7-iej wiecz.

Warszawianka (Pieśń z r. 1831), Stanisława Wyspiańskiego.

X Pawilon

Dramat w 1 akcie, Adama Staszczyka.

Komedja w 4-ach aktach, przez Pawła Gawałt i Roberta Chavray.

(Z KRAINY ŁEZ I MOGIŁ).

Dramat narodowy w 5 aktach, J. Wiśniowskiego.

Pierwiosnki

Komedja stylowa w 1-ym akcie, Kornela Ujejskiego.

Restauracja przy Hotelu PALAST Dzielna № 36.

Wydaje najtańsze w Łodzi doskonałe obiady z 5 dań za 1 rubla składające się I Zupa. II Sztuka mięsa. III Pieczywo. IV Dessert. V Herbata lub czarna kawa z kieliszkiem francuskiego likieru albo dobre Cygaro.
Od 6-iej koncert od 7-iej i pół Kabaret. Występy międzynarodowych sił artystycznych. Wejście BEZPŁATNE. Kolacje à la carte po przystępnych cenach. Polecając się względem W. P. Dyr. Th. Junod.

Poszukuje się zaraz

500 robotników drogowych DO POLSKI

Biuro pracy PIOTRKOWSKA 108.

ZAKŁAD FREBLOWSKI PRZY 7-ki. GIMNAZJUM ŻENSKIM

E. JASZUŃSKIEJ-ZELIGMAN

obecnie ul. Cegielniana № 47.

W zakładzie frebrowskim zajęcia zostają wznowione z dniem 2 LISTOPADA. ZAPISY do zakładów frebrowskiego również do wszystkich klas gimnazjum przyjmowane są w dalszym ciągu codziennie między 8—6 p. p.

Literat

udziela lekcji języka polskiego, literatury i stylistyki. Oferty w Adm. „Gazety Łódzkiej” dla S.

Języka niemieckiego

wyucza w krótkim czasie gruntownie i praktycznie, rutynowana nauczycielka. Adres w Adm. „G. Ł.”

Kupię lokomobilę mało używaną o sile 8-10 lub 12 koni parowych nominalnych, przewożną w dobrym stanie. Oferty dla S. A. przyjmuje Gazeta Łódzka.

GORSETY

wszelkiej marki „Renoma” gotowe i na obstatunek. Przyjmuje również przeróbki, reperacje odświeżanie, pranie gorsetów specjalna Pracownia i skład gorsetów w Łodzi, ul. Główna 17.

Mydło

Nadszedł wagon MYDŁA Częstochowskiego firmy Dziubas i Fiszel Piotrkowska № 25 w podwórzu na lewo.

Młoda polka poszukuje przy inteligentnej rodzinie (chrześcijańskiej lub izraelskiej) pokójku skromnie umeblowanego, lub bez z usługą i całodziennym utrzymaniem. Oferty z podaniem cen pod „Biurałistka” składać w Adm. Gaz.

Potrzebne są zaraz 2 freblanki doświadczone: (polka-kierowniczka i niemka) do zakładu frebrowskiego. Wiadomość Cegielniana 47 od 4—6 p. p.

Deutsche Sprache!

erteilt gebildeter Deutscher. Offert. sind unter „Gründlich“ in d. Exp. d. Bl. anzugeben.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej Syphilis, choroby skórne włosów (kosmetyka lekarska),

weneryczne, moczopięciowe i niemocy pęciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erllich - Hata „606” — 914 (wśródzielnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p. p.

Dr. B. KNICHOWIECKI

ordyn. Szpitala Anny Marji.

Choroby dzieci.

mieszka obecnie Przejazd 6 przyjmuje do 9 i pół rano i od 5—7 p. p.

Powrócił

Dr. Rosenblatt

spec. chorób uszu, nosa i gardła.

Piotrkowska 35.

Lekarz Dentysta

F. Czlenow

była asyst. dent. Eette.

przyjmuje Piotrkowska 200.

Felczer z BUSKA

po długoletniej praktyce w szpitalach chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje codziennie i udziela porad; godziny od 1 pp. do 8 wiecz.

Aleksandrowska Nr. 37, I piętro. P. Kaszyński.

Drukarnia akcydensowa

J. GRODKA,

PRZEJAZD 8.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Tabele, Kwitariusze, Rachunki, Afisze, Klepsydry, Plakaty, Zaproszenia, Bilety wizytowe Blankiety i t. p.

Dla dużych nakładów maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ważne dla Magazynów Mód.

Zwracamy uprzejmie uwagę interesowanych na damskie filcowe kapelusze pierwszorzędnego wykonania, najświetniejsze modele, jak również kapelusze żałobne i li-nonformy po cenach bardzo przystępnych. Zwiedzenie Fabryka „Silesia”, składu korzystnie! Frankenstein na Ślązku. Skład fabryczny: Wrocław, Gartenstrasse 63.

Z dniem 1-go LISTOPADA rozpoczynam

Wykłady zoologii

Z uwzględnieniem w szerszym zakresie biologii, fizjologii i anatomii.

B. MALINIAKÓWNA Kand. n. przyr.

Zapisy przyjmuję codziennie od 3-iej do 4 i pół Piotrkowska 118, II piętro front.